

Szanowne Westmeny, Szanowne Westmenki, Szanowne Westmeniątka,

**Serdecznie pozdrawiam z głębin Bieszczad !
To mówiłem ja, Łapi ;)**

Mam nadzieję, że wszyscy macie się dobrze, jako i ja się mam. Ogólny bilans na plusie, zatem cool :), czego wszystkim życzę.

Siedzę zatem w Kolibie pod Magurą Stuposiańską, po ciekawej nocy, w której zmoczyło nas nieźle. Spaliśmy pod wiatą, w kolibie nie było już miejsca. Przyszła nad ranem ulewa, jakaś makabryczna pompa i prawie popłynęliśmy z wiatą. Ja się utrzymałem, bo mam śpiworek hardkorowy, ale połowa wycieczki ukryła się w desperacji w aucie. Bieszczady zawsze potrafią pokazać, gdzie miejsce leszczy :-)))

Na początek miła informacja, iż Karolina i Tomek, gazdujący na Kolibie (następcy Marysi Łapy) wzięli ślub. Serdecznie im gratuluję w swoim i Waszym imieniu, Wszystkiego Najlepszego na nowej drodze życia!

Bardzo się cieszę z istnienia Koliby, Bacówki na Jaworzcu, są to miejsca, gdzie duch włości, poszukiwana piękna nie wygaś. I wciąż można poimprezować w starym stylu. Z przyjaźnią, wiarą, serdecznością. Z dala od turystyki knajpiano-alkoholowo-bezmyślnej. Tam wciąż kwitną zjawiska piosenki turystycznej, fascynacji Krainą Łagodności. I oby jak najdłużej.

Byłem w tym roku na Ukrainie, we Lwowie, zachęcam do odwiedzenia, impreza stosunkowo tania i bezpieczna, jak by co służyć wiedzą. Zabytków historii Polski chyba więcej niż w Krakowie. Zjrzałem też do narodowego muzeum na wystawę ikon, wiele pochodzi z cerkwi i miejsc znanych mi z wędrówek z Bieszczad, Beskidu Niskiego, Sądeckiego aż po Krynicy i Muszynę, Wierchomlę. A przy każdej ikonie rzetelna informacja (np. taka: "ikona pochodzi z cerkwi z Daliowej (obecnie Polska)"). Ciekawe.

Lwów jest zatem na wyciągnięcie ręki. A ceny nadal niskie. Za kilkaset złotych można się nieźle bawić.

Ja od wyjazdu w Gorgany (obecnie Ukraina) stałem się fanem dawnych polskich gór, wiercie mi, dzisiejsze polskie Bieszczady przy tym zjawisku to wersja kieszonkowa. Każdego, kto chciałby pójść w tamtejsze góry witam z otwartymi rękami.

I dziękuję po raz kolejny Śmiałemu za zaproszenie i Tomowi Borkowskiemu oraz reszcie ekipy za cierpliwość.

Tytułem wstępniaka, nadchodzi w Wetlinie wielka zmiana. Agnieszka i Lucjan chcą zrezygnować z końcem roku z prowadzenia Bazy Ludzi z Mgły. Jeśli by tak było - będzie to najprawdopodobniej ostatni zlot w Mgiełce. Nie będziemy chyba żałować, bo Mgiełka zdominowana przez szafę grającą i mocno nieciekawe środowisko imprezowiczów i ćpunów, prawie nie związanych z górami, nie przypomina wcale tej starej Mgiełki która była dla nas matecznikiem. Ano, bez Lucjana i Agnieszki ostatni łącznik z dobrymi czasami Mgiełki wygasa. Nie jest powiedziane, czy zlot odbędzie się tam jeszcze kiedykolwiek. Agnieszka i Lucjan wybudowali wielki budynek - dom wczasowy po sąsiedzku Mgiełki, w którym zapowiada się naprawdę fajnie (stale wizytuję) i jest tam wielka sala, która z

powodzeniem może służyć naszym zjazdom. Budynek ten jest odwrócony do Mgiełki tyłem, i jest to być może znak czasu :)

Jak tylko go ukończą, a zapowiada się to na przyszły rok, będzie tam wiele miejsc noclegowych w różnym standardzie. Prywatnie mam wrażenie, że budynek, który ma 400m² powierzchni, pomieści całą ekipę zlotową. I skończą się poszukiwania kwatery :) Nie wiem jak wy, ale ja chętnie zapłacę więcej za nocleg, byleby pewnej kategorii ludzi z Mgły nie oglądać w moim polu rażenia.

Kiosk ludowy Agnieszki z pamiątkami nadal czynny, na zmiany nie jest wrażliwy i bardzo ciekawe rękodzieła bieszczadzkich rękodzielników posiada. A co roku coś nowego dodają, co sprawia mi zazwyczaj niezłą frajdę. Polecam !!!

Tak poza tym, to potwierdzam wieści z Wetliny, zaprezentowane przez Torpedę na forum, a potwierdzić muszę, bo mi na ten widok szczęka opadła i długo ją musiałem zbierać. U Stacha na podwórzu rozłożone parasole, klasyczne ławeczki piwne i zaimprovizowany bar z desek z autentycznym browcem z kija. Znaczy knajpa na wolnym powietrzu. Siedziałem korzystalem, rewelka. Ale Stach się na szczęście nie zmienił :)

Tu dygresja: mam wrażenie jednak, że czasy kiepskie jakby odchodzą w niepamięć i że wszystkich nas to dotyczy. Nie mam tu na myśli oczywiście nie-rządu drobiu, bo nie znam się na weterynarii. Być może zresztą najlepszym wyjściem jest nie leczyć tego drobiu ale przeznaczyć na rosół. Z rosółu więcej pożytku niż z gdakania, jak mniemam.

Niemniej jednak nie powinno umknąć waszej uwadze, że sądząc z przekazu dzisiejszych czasów, należymy do układu. TAK, tak, tego podejrzanego UKŁADU. W całej rozciągłości. Dokonajmy zatem podsumowania naszej dziewięcioletniej wrażej działalności... Przyznajemy się szczerze, bijąc w piersi i mea culpa zawodząc: w tajnym porozumieniu z czerwonoskórymi wędrowaliśmy w niecnym celu po górach, gdzie władzy ludu prostego i zdrowego mało, sz(cz)erząc gdzie się dało zgniliznę moralną, alkoholizm, euroseksizm oraz pieśń wolną od kanonu, a wszystko to w transie na halucynogennych rydzykach z połonin. W tym też czasie zaraziliśmy niezliczone grono w liczbie duże N do potęgi miazmatami rozkładu oaz podejrzaną miłością terytorialną, a co zdrowsze świerczyny w Worku brudnicą mniszka. A wszystko to opisano w urzędowych teczkach, których wielkie ilości tajni współpracownicy wykradli i przeznaczyli na przemiał na Gazetę Wyborczą.

Biada nam, biada, grzeszni my okrutnie i na plagi zasługujemy. Przebacź i prowadź nam StereoWodzu bo bez Ciebie jak sobie radę damy w życiu doczesnym? Jak już słuszną ekspiację przeprowadziliśmy, co by być bliżej Źródła Nieustającego Wszelkiej Niepodważalnej Jedynej Choć W Stereo Prawdy Najprawdziwiej Bijącej Z Głębin Prawdy Geniuszu Karpat Polskich, Którego Małość Wielkością Zaiste...

No to tegorocznym zawołaniem zlotu niech będzie.. taś.. taś..

Dziewiątą pielgrzymkę pokutną do Wetliny prowadzę osobiście!

Łojciec Dyrektór

Łapi

Podróże kształcą. W tym roku odwiedziłem kawał świata, popatrzyłem na inne cywilizacje, na biedę i bogactwo, i odkryłem na swój własny użytek, że żyjemy w prowincjonalnym kraju, zarządzanym przez prowincjonalnych działaczy o ksenofobicznej i prowincjonalnej umysłowości. I o ile kraj nasz prowincjonalny jest, to na arogancką, prowincjonalną i nie douczoną władzę nas nie stać. Wybaczcie za dygresję, jak dotąd nigdy nie zabierałem głosu w takich kwestiach, ale to co się dzieje przekroczyło granice mojej odporności, choć wydawało mi się dotąd, że dużo w życiu widziałem.

Z pewnym żalem, ale i ze zrozumieniem pozdrawiam przy okazji liczną diasporę Westmeńską. Która zresztą po części na zlocie będzie jak miemam :)

Niniejszym wyrażam serdeczne podziękowania Komisarzowi, że zdzierzył mnie w Łądku Zdroju, mimo że wpadliśmy na dzień, dwa, a zostaliśmy tydzień... Komi - Wielki Jesteś:) Tu, zaległe serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności Madzi i Sebastianowi składam, bo na Ich ślubie przez tę podróż nie byłem.

Buziaczki, przy chrzcinach się poprawię :)

I jakby tak próbować zliczyć to Karola w Grecji, Dęból też zrobił z siebie Greka, Tomek Witek dusi grosze w Łądku Zdroju, w czym mu zresztą Yaroo sekunduje, a i niedługo Pumski, McBarnaba w Irlandii korzeń zapewne zapuszcza i także liczna diaspora niemiecka (siemka Aga), w Norwegii Ruda, a to nie wszyscy.. ech.

Dziękuję wszystkim, którzy powiadomili mnie, że niestety nie mogą być na zlocie, choć w kraju zostają. Przy okazji serdeczne pozdrowienia dla Regała i Gandzi, szkoda wielka, że Was nie będzie, ale zdrowie najważniejsze. Mocno trzymamy kciuki!

No to kto tu, w kraiku opanowanym przez gęsi przelotem bawiące, został? Ano My.

Tegoroczny dziewiąty Złot Westmenów w Wetlinie odbędzie się w terminie 21-24 września i tym samym kończymy dywagacje, czy jest to zlot w terminie nieruchomym, czy też ruchomym. Zdecydowała większość, która uznała co uznała.

Obsada zlotu w tym roku w mocno zmienionej formie, ponieważ nieodżałowana nam Kasia Jankosia wyrok dostała takowy, że w pracy siedzieć musieć, zaś Tomek Witek najprawdopodobniej będzie w trakcie w Angolii, zatem wstępnie ja przejmuję obowiązki i będę prowadził akredytacje na zlot, ale na miejscu przekażę je najprawdopodobniej w ręce osoby bardziej kompetentnej.

Mój telefon kontaktowy 502-582-500 - będę w Wetlinie jeszcze przed zlotem. Dotychczasowy mój nr telefonu wygasł. Dysponuję na miejscu łączem internetowym na GPRS, także możliwość kontaktu mailowego lub przez komunikator.

lapot@wp.pl

lapot@interia.pl

podaję mój GG – 4489977

Dziękujemy Babeciowi, Yaroo i Pumie za prowadzenie internetowej strony westmenów www.westmeni.pl i forum, które najbardziej ożywa, jak zauważyłem, w okolicach zlotu ale wielce potrzebnym jest. Miło, że transfer ze strony znacznie przyspieszył i

stosunkowo duże zdjęcia wchodzą teraz znacznie szybciej. Jak ktoś ma pytania, to przez forum można mnie ściągnąć. Gratulacje dla Skorpa za ciekawy wygląd jego projektu strony!

Pamiętajcie, po zlocie zdjęcia na naszą stronę, będzie fajniej.

Wpisowe w wysokości 25 złotych (dwadzieścia pięć złotych) jak w zeszłym roku. Podwyższenie opłaty za zlot, które wtedy wymusiła na mnie kapituła zlotu, przyniosło dobry skutek, wszystko zostało opłacone i dysponowaliśmy nawet niewielką nadwyżką, którą w tym roku na zlocie wyczerpiemy. Choć było nas mniej, zyskała dużo atmosfera. Te 70 osób obecnych do rekordów zlotowych nie należy, za to atmosfera jakby dużo ciekawsza.

Koszulki, w tym roku, tak jak w poprzednim w liczbie 70 sztuk do wykupienia. Ich cena nie przekroczy 20 zł, czyli jak w zeszłym roku. Na ósmym zlocie poszły wszystkie w lud:) - mam nadzieję, że tak będzie i w tym, tylko wolałbym się już trzy razy z rzędu nie przebierać w coraz mniejsze numery .. Na szczęście nawet najmniejszy rozmiar na mnie wszedł :)

Smycze tak do 130 sztuk, identyfikatory bez ograniczeń.

W tym roku przy odbiorze identyfikatorów zdjęcie do kroniki 10-lecia. Nie odbierać identyfikatorów przed delegatów tylko osobiście! Szykujemy na jubileuszowy X zlot pamiątkowy CD. Z wszystkimi zdjęciami z tamtych lat, listami, etc. Prośba o najwcześniejsze zdjęcia! Zrobię skany i umieszczę.

Centralna impreza tradycyjnie w Mgiełce, od godziny 20.00 w sobotę. Żandarmeria spokoj, porządek, te rzeczy, w mordę i nożem. Żarełko jak w zeszłym roku, czyli bigos. Będzie i wegetariański.

Prosiemy, prosiemy, cem chata bogata. Do zobaczyska !

ŁAPI

(-) Krzysztof Maciej dwojga imion Łapot

Imprezy na Zlocie, jak w zeszłym roku, bo deszcz nam nie pozwolił, a materiały zostały.

Czwartek – przyjazdy i imprezy indywidualne etc.

Piątek

- **po południu**, ok. 17-tej - zawody w rzucie kuflem, sędziuje Kufel (dojeżdż wreszcie drobny cwaniaczku i nie piermandol, że pampersy to trzeba zmieniać :-P),

Stawka? uczciwa acz potężna miara browca :), miejsce podamy w piątek rano zainteresowanym :)

- **wieczorem**, od ok. 20-tej - 21-szej ognisko u Pietrka na Piotrowej Polanie.

Sobota

- od południa - zamierzam wygrać zawody o puchar piłkarzyków, a zainteresowanym oświadczam, że im nakopię w tyłek. Zapisy od czwartku, kopanie w tyłki możliwie niezwłocznie.

- przed wieczorną imprezą - 17.00 - festival sztuki ulicznej - malarstwo asfaltowe kolorową kredką przed Mgiełką. No, chyba, żeby znowu lało to nie, ale liczymy jak jelenie co roku na szczęście :). Prośba o wcześniejsze zgłoszenie uczestnictwa do mnie, czyli Kanclerza zlotu. Będziemy uwieczniać na foto. Bardzo proszę namalować mi jakąś dziewicę, jako że gatunek wymierający, trzeba uświadamiać ekologicznie ludzkość... Nagradzać też będziemy, nie tylko buzi od szefa ... (brrr) :)

Sobota - jeszcze raz!

- godzina 20,00 rozpoczynamy centralną imprezę w Bazie Ludzi z Mgły. Wstęp za identyfikatorami. Bez złudzeń.

Niedziela

- było - nima, jak w ruskim cyrku i do następnego.

Uprzejmie podkreślam, że ten rok jest dziewiąty, a za rok mamy krągły DZIESIĄTY ZLOT WESTMENÓW i bardzo proszę sobie wszystko tak ustawić, żeby w Biesach być. Nieobecni nieusprawiedliwieni i stratni wielce, bo zamierzam zaszaleć, parę kilo kasy na to pójdzie. Może znowu postrzelamy z betoniarki?

W końcu w przyszłym roku . "a imie jego jest czterdzieści i cztery". Nie mówiłem że mam wszędzie kontakty? Impreza zapowiadana jakby od dawna :)